

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie rozpoznając sprawę oskarżonego K. P. ustalił następujący stan faktyczny.

W okresie od grudnia 2012 r. do września 2013 r. K.P. był pracownikiem firmy (...) mieszczącej się przy ul. (...) w W., w której pracował m.in. z A. B. i T. W.. Poinformował swoich kolegów, że ma możliwość załatwienia legitymacji Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi, która uprawnia do bezpłatnego korzystania z komunikacji miejskiej w W.. A. B. poprosił go o załatwienie takiej legitymacji dla swojej teściowej W. Z., tłumacząc to tym, że przemieszcza się ona często środkami komunikacji miejskiej w W., a z uwagi na to, że znajduje się w bardzo trudnej sytuacji materialnej jest to dla niej duży wydatek. W związku z prośbą A. B. - K.P. pozyskał od nieustalonej osoby legitymację Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi I Stopnia o nr 1344 z dnia 24 stycznia 2013 r., wystawioną na dane osobowe W. Z., którą to legitymację następnie przekazał koledze. Za wyświadczoną przysługę A. B. zapłacił K. P. 250 zł. W dniu 24 września 2013 r. będąc na stacji metra Politechnika W. Z. podczas kontroli biletów okazała opisaną wyżej legitymację jako dokument uprawniający do bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską. W trakcie kontroli okazało się, że okazany przez nią dokument jest sfalszowany. Na dokumencie widniał numer legitymacji poniżej 2000, w rubryce „wystawca” umieszczony był wpis Prezes (...), jako rok wystawienia podany był rok 2013, zaś całość była niestarannie zalaminowana, co zgodnie z rozesłanymi kontrolerom mailowymi informacjami wzbudziło ich podejrzenia.

Między styczniem, a wrześniem 2013 r. z podobną prośbą, co A. B., do K. P. zwrócił się również T. W.. Także i w tym przypadku K. P. – w związku z jego prośbą – pozyskał dla niego, od nieustalonej osoby legitymację Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi I Stopnia o nr (...), która była wystawiona na dane osobowe T. W.. Podobnie jak A. B., T. W. zapłacił K. P. za załatwienie opisaną wyżej legitymacji 250 zł. Pieniądze miały być przekazane wystawcy dokumentu. W dniu 23 września 2013 r. u T. W. podczas przeprowadzanej na Placu (...) kontroli biletów kontrolerzy ujawnili, że okazana im legitymacja Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi, jest sfalszowana.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: wyjaśnień oskarżonego K. P. (k. 62-64 i 102-103 akt sprawy II K 510/14 oraz k. 14-15), zeznań świadków: T. K. (k. 10 akt sprawy II K 510/14 oraz k. 39), A. G. (k. 14-15 akt sprawy II K 510/14 oraz k. 38-39), częściowo zeznań W. Z. (k. 26-27 akt sprawy II K 510/14 oraz k. 59-60), T. W. (k. 39-40 akt sprawy II K 510/14 oraz k. 39), częściowo zeznań A. B. (k. 51-52 akt sprawy II K 510/14, ujawnione k. 60), J. C. (k. 42 akt sprawy II K 510/14 oraz k. 58-59) oraz dokumentów w postaci: wezwania do zapłaty (k. 2), potwierdzonych za zgodność kserokopii legitymacji honorowego dawcy krwi (k. 3-6, 8-8a).

Oskarżony K. P., składając wyjaśnienia na etapie dochodzenia, przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, iż nigdy nie poznał W. Z., do której nie ma również numeru telefonu. Odnośnie legitymacji Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi I Stopnia, wystawionej na jej dane osobowe, oznajmił, iż przekazał ją w styczniu lub lutym 2013 r. A. B. – zięciowi W. Z., z którym pracował w firmie (...) przy ul. (...) w W.. Oświadczył, iż ów dokument dostał od kolegi imieniem T., z którym pracował w innej firmie; oskarżony nie pamiętał, jak ten kolega się nazywał, gdzie mieszkał oraz nie posiadał jego numeru telefonu. K. P. oświadczył, iż wprawdzie powiedział w pracy, że ma możliwość załatwienia takich legitymacji, niemniej jednak - jak wskazał - nie namawiał nikogo do zamawiania u siebie takich dokumentów. Oskarżony podał, że A. B. sam zgłosił się do niego i poprosił o załatwienie legitymacji dla teściowej, tłumacząc to tym, że często przemieszcza się ona komunikacją miejską w W., a znajduje się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Dlatego też oskarżony pozyskał ową legitymację od kolegi o nieustalonych personaliach, a następnie przekazał ją w pracy A. B., za co wziął od niego pieniądze w kwocie 250 zł, które to przekazał swojemu koledze imieniem T.; na tej transakcji oskarżony – jak zaznaczył – nic nie zarobił. W styczniu 2013 r. K. P. załatwił legitymację również dla T. W. – w ten sam sposób, co dla W. Z., i również w tym przypadku nic nie zarobił na tej transakcji, mimo iż wziął od T. W. za wyświadczoną przysługę pieniądze w kwocie 250 zł. Legitymację dla T. W. oskarżony również zamówił u swojego kolegi o imieniu T., a później w styczniu lub lutym 2013 r., przekazał ją T. W. w pracy. Oskarżony wskazał, że jego kolega o imieniu T. zapewniał go, że bierze te legitymacje od pracownika PCK

i że można iść z tymi legitymacjami do punktu obsługi klienta (...) gdzie można nabyć uprawnienia do bezpłatnego korzystania z komunikacji miejskiej, a to z kolei potwierdzało, że legitymacja jest oryginalna. K. P. wyraził skruchę z powodu popełnienia zarzucanych mu czynów, wskazując jednocześnie, że nie był świadomy tego, iż legitymacje są sfalszowane. O sfalszowaniu tych dokumentów dowiedział się dopiero po tym, jak kontroler (...) w trakcie kontroli zatrzymał legitymację T. W.. Oskarżony nie pamiętał, gdzie odbierał od swojego kolegi przedmiotowe legitymacje.

Podczas kolejnego składania wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym K. P. ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, podtrzymując jednocześnie swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Ponownie wyraził żal z powodu popełnienia tych czynów i wniósł o warunkowe umorzenie postępowania wobec jego osoby.

Z kolei składając wyjaśnienia na rozprawie przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że w momencie załatwienia legitymacji honorowego dawcy krwi nie wiedział, iż dokument ten jest podrobiony, i był przekonany w 100%, że pośredniczy między osobą pracującą w PCK a osobami, które korzystały z tych legitymacji. Wskazał, że z ową legitymacją można było udać się do (...) i napisać odpowiednie podanie, z kolei (...) sprawdzał, czy ów dokument widnieje w systemie PCK, i po pozytywnej weryfikacji przez PCK (...) nabijał na kartę miejską kontrakt na okres 5 lat. Za to pośrednictwo oskarżony – jak zaznaczył – nie brał żadnych pieniędzy, pieniądze te trafiały do osoby, która rzekomo miała pracować w PCK. K. P. oznajmił, iż o sfalszowaniu tego dokumentu dowiedział się po pewnym czasie. Podobnie jak w dochodzeniu podał, że nikogo nie namawiał do skorzystania z tej legitymacji, natomiast chciał pomóc znajomym, ponieważ twierdzili, że mają trudną sytuację materialną. Oskarżony podkreślił, że gdyby wiedział, iż przedmiotowe legitymacje są sfalszowane, nie pomógłby w ich otrzymaniu. Wskazał, iż z T. W. pracował w firmie (...), a W. Z. jest teściową jego kolegi A. B., z którym również pracował. Na pytanie Sądu K. P. wyjaśnił, iż zarówno W. Z., jak i T. W. nie byli honorowymi dawcami krwi, niemniej dowiedział się, że „jakąś tam ilość krwi podobno oddali”. Oskarżony oświadczył, iż wydawało mu się, że osoba z PCK dorabia sobie do pensji, dodał przy tym, iż przedmiotowe legitymacje przechodziły weryfikację przez (...). Myślał, że dokumenty te wystawia osoba pracująca w PCK, niemniej jednak, miał świadomość tego, że nie są one do końca legalne, jak również wiedział, że nie należą się one ani T. W., ani A. Z.. K. P. wyjaśnił, iż powiedział T. W. i A. B. o tym, że ma kolegę, który pracuje w PCK, a którego znał jeszcze z poprzedniej pracy. Ów kolega powiedział oskarżonemu, że już wcześniej załatwiał takie legitymacje wielu osobom oraz że sam z takiego dokumentu korzysta. Kolega ten również powiedział K. P., że był w (...) i że ta legitymacja przeszła pozytywną weryfikację, wskutek czego otrzymywało się 5-letnią możliwość darmowych przejazdów po W.. K. P. podkreślił przy tym, że sądził, iż ów kolega jako osoba pracująca w PCK dorabia sobie do pensji.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom K. P. jedynie częściowo. Za wiarygodne uznano te wyjaśnienia, w których przyznał się on do popełnienia zarzucanych mu czynów i potwierdził fakt dostarczenia podrobionych legitymacji Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi T. W. i W. Z. za pośrednictwem jej zięcia A. B.. Należy wskazać, iż wyjaśnienia, jakie oskarżony złożył w tym zakresie, były precyzyjne i spontaniczne, a ponadto cechowały się spójnością i logicznością. Wyjaśnienia te – przynajmniej w zakresie dostarczenia podrobionej legitymacji T. W. – znalazły potwierdzenie w całkowicie wiarygodnych zeznaniach T. W., i to głównie na ich podstawie ustalony został w niniejszej sprawie stan faktyczny.

Z kolei niewiarygodne w ocenie Sądu były te wyjaśnienia, w których oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i twierdził, że w momencie załatwiania przedmiotowych legitymacji nie wiedział, że są one podrobione. Wyjaśnienia te niewątpliwie należy uznać za korzystną linię obrony K. P., nakierowaną na uniknięcie, a przynajmniej zminimalizowanie odpowiedzialności karnej. Należy wskazać, iż oskarżony po złożeniu tych wyjaśnień oświadczył, iż jednak miał świadomość, że przedmiotowe legitymacje „nie są do końca legalne” oraz że wiedział, iż W. Z. i T. W. nie są honorowymi dawcami krwi, toteż legitymacje te w ogóle im się nie należą. Zdaniem Sądu korzystną linię obrony oskarżonego stanowiły również te wyjaśnienia, w których podawał on, że od swojego kolegi (o którym wiedział notabene tylko tyle, że ma na imię T.) dowiedział się o możliwości nabycia na Warszawskiej Karcie Miejskiej uprawnień do bezpłatnych przejazdów środkami komunikacji miejskiej na podstawie wystawianych przez pracownika PCK legitymacji. W tym miejscu należy wskazać, że oskarżony w ogóle nie potrafił podać danych osobowych opisywanego przez siebie kolegi, ograniczając się tylko do podania jego imienia (co do faktu istnienia tego kolegi Sąd jednak dał wiarę oskarżonemu, przyjmując iż pozyskał on przedmiotowe legitymacje od nieustalonej

osoby), toteż jego wyjaśnienia w zakresie opisu procedury nabycia uprawnień do bezpłatnych przejazdów, o czym dowiedział się on od tego kolegi, należało uznać – jak zauważono wyżej – za jego korzystną linię obrony. Naturalnie Sąd nie dał wiary złożonym w tym zakresie wyjaśnieniom K. P..

Sąd w całości natomiast dał wiarę zeznaniom świadków A. G., J. C., T. K.. W tym zakresie Sąd miał na uwadze, że wyżej wymienione osoby są dla oskarżonego osobami obcymi, a nadto nie miały z nim żadnego kontaktu, tym samym nie doszło między nimi a oskarżonym do zatargu, toteż zasadnym jest wniosek, iż świadkowie ci nie są osobiście zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy, a co za tym idzie – nie mają interesu w tym, aby bezpodstawnie obciążać oskarżonego, zważywszy na to, że ich zeznania nie odnosiły się bezpośrednio do pomocnictwa K. P. w posłużeniu się przez W. Z. i T. W. przedmiotowymi legitymacjami jako autentycznymi.

Świadek A. G., która jest pracownicą PCK, zeznała, że okazana jej legitymacja nr 1344 z dnia 24 stycznia 2013 r., wystawiona na dane osobowe W. Z., nie została wydana przez PCK. Legitymacja ta różni się od oryginalnej legitymacji Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi wystawianej i wydawanej przez PCK szatą graficzną. Ponadto, świadek stwierdziła, że legitymacja o nr 1344 wystawiana była w latach 90. A. G. oświadczyła, iż nie zna oskarżonego.

Świadek J. C., który był Prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża na M.w okresie od 1990 r. do września 2012 r., zeznał, że osobiście podpisywał się na każdej legitymacji i czynił to tylko piórem, zaś długopisem podpisywał się w wyjątkowych sytuacjach. Wskazał, iż na okazanej mu legitymacji Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi nr 1344 z dnia 24 stycznia 2013 r., wydanej na dane osobowe W. Z., znajduje się podpis, który nie został nakreślony przez niego, gdyż on podpisuje się inaczej. Świadek oznajmił, iż wzór okazanej legitymacji odbiega od oryginału w sposób zdecydowany. Oświadczył, iż nie zna oskarżonego i pierwszy raz go widzi. J. C. zeznał, że prezesem PCK był do września 2012 r., toteż w dacie 24 stycznia 2013 r. nie mógł podpisać się na legitymacji jako prezes, albowiem wówczas nie pracował już w PCK. Świadek oświadczył, iż podpis znajdujący się na legitymacji nr 1344 (k. 8a akt sprawy II K 510/14) nie jest jego podpisem, i stwierdził, że legitymacja ta jest niezgodna z obowiązującym wzorem legitymacji.

Z kolei świadek T. K., będący pracownikiem (...), zeznał, że w dniu 24 września 2013 r. podczas kontroli biletów na stacji metra Politechnika ujawnił pasażerkę W. Z., która jako dokument uprawniający do bezpłatnych przejazdów okazała legitymację o nr 1344 wydaną przez PCK (...) Zarząd Okręgowy, ul. (...). T. K. oświadczył, iż okazany dokument spełniał wszystkie zastrzeżenia wymienione w informacji mailowej dotyczącej prawdopodobieństwa fałszywego dokumentu, tj. nr legitymacji poniżej 2000, wystawca: Prezes J. C., rok wystawienia: 2013, zaś całość była niestarannie zalaminowana. W związku z powyższym świadek poprosił patrol Policji o interwencję. W. Z. została spisana przez funkcjonariusza z KP M.i otrzymała wezwanie do zapłaty za przejazd bezbiletowy oraz pokwitowanie za zatrzymany dokument. Świadek oświadczył, iż nie kojarzy osoby oskarżonego.

Oceniając depozycje trojga omówionych wyżej świadków należy wskazać, iż nie odnosiły się one bezpośrednio do sprawstwa K. P. w zakresie zarzucanych mu czynów, tym bardziej, że żaden z tych świadków nie znał jego osoby, niemniej jednak, stanowiły one niezwykle wartościowy materiał dowodowy, albowiem wynikało z nich w sposób jednoznaczny, że legitymacja Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi, którą w dniu 24 września 2013 r. ujawniono przy W. Z., była sfałszowana. To z kolei w połączeniu z pozostałą częścią zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego daje podstawę do stwierdzenia, iż owa legitymacja została dostarczona W. Z. – w celu posłużenia się nią jako autentyczną – przez K. P..

Za całkowicie wiarygodne uznano zeznania świadka T. W.. Należy wskazać, iż świadek ten, w przeciwieństwie do omówionych wyżej świadków, znał oskarżonego osobiście, albowiem obaj pracowali w tej samej firmie. T. W. potwierdził wyjaśnienia K. P. w zakresie załatwienia mu przez oskarżonego legitymacji Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi i wskazał, że dowiedział się od niego, iż ten ma kolegę, którego znajomy pracuje w PCK, i może załatwić mu tę legitymację, którą – udając się do (...) – można wbić na kartę miejską. Świadek dowiedział się, że dokument ten jest o tyle legalny, że PCK wystawia pismo potwierdzające jej autentyczność po tym, jak (...) występuje z zapytaniem o nią. Legitymację tę T. W. – jak zeznał – dostał na początku 2013 roku w okresie zimowym, w styczniu lub lutym. Wskazał, iż zapłacił za nią oskarżonemu 250 zł i otrzymał ją od niego w pracy przy ul. (...). T. W. oświadczył, iż nie

kontaktował się z osobą, która miała dostęp do tej legitymacji, a która była zatrudniona w PCK i wskazał, że na temat tego dokumentu rozmawiał tylko z oskarżonym. Nikomu również nie proponował załatwienia takiej legitymacji za pośrednictwem K. P.. Świadek zeznał, że nie korzystał z legitymacji honorowego dawcy krwi, użył jej raz – 23 września 2013 r., i właśnie tego dnia podczas kontroli biletów na Placu (...) ową legitymację zatrzymał pracownik (...). Świadek potwierdził, iż załatwiona mu przez oskarżonego legitymacja wystawiona była na jego nazwisko, a także oświadczył, iż wydawało mu się, że ów dokument jest autentyczny. Wskazał również, że wie, iż do kupna takiej legitymacji była jeszcze chętna jedna osoba, którą była teściowa A. B. – kolegi świadka i oskarżonego z pracy.

Niewiarygodne w przeważającej części były, w ocenie Sądu, zeznania W. Z.. Świadek ta wskazała, że w grudniu 2012 r. otrzymała od oskarżonego telefon do osoby, która może wyrobić jej legitymację Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi. Po tym, jak skontaktowała się z tą osobą telefonicznie, w styczniu 2013 r. otrzymała tę legitymację; dokument ten został wrzucony do jej skrzynki pocztowej. W. Z. oświadczyła, iż nie zapłaciła za tę legitymację, a dostała ją za „symboliczną butelkę” po tym, jak opowiedziała o swojej sytuacji materialnej. Z kolei ową „symboliczną butelkę” przekazała - na prośbę osoby wystawiającej jej legitymację – swojej sąsiadce, której nie informowała o zawartości przesyłki i dlaczego ma ją przekazać; sąsiadka ta notabene tylko pośredniczyła w przekazaniu. Odnośnie K. P., W. Z. oznajmiła, iż poznała go „jakiś czas temu” w lokalu i po tym, jak do niego zadzwoniła, on przekazał jej numer telefonu do osoby mogącej wystawić jej opisywaną legitymację. Świadek oświadczyła, iż była w ciężkiej sytuacji materialnej – jej mąż stracił pracę, zaś oboje musieli spłacać kredyty i pożyczki, dlatego też skorzystała z tej możliwości.

Sąd uznał zeznania W. Z. za kompletnie niewiarygodne w zakresie, w jakim podała, że otrzymała od oskarżonego numer telefonu do osoby, która mogłaby wystawić jej opisywaną legitymację, i że dokument ten znalazła w skrzynce pocztowej. Zeznania te w ogóle nie znalazły potwierdzenia w wiarygodnych w tym zakresie wyjaśnieniach oskarżonego, który oznajmił, że nigdy nie poznał rzeczonyj świadek i że nie ma do niej numeru telefonu, a legitymację, która była wystawiona na jej dane osobowe, przekazał jej zięciowi A. B.. Za zupełnie niewiarygodne Sąd uznał również te zeznania, w których W. Z. podała, że dostała legitymację za symboliczną butelkę, którą – na prośbę osoby wystawiającej jej ten dokument – przekazała swojej sąsiadce, a ta z kolei miała pośredniczyć w przekazaniu tej butelki wystawcy legitymacji. Depozycje te w ogóle nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach K. M. – opisywanej przez W. Z. sąsiadki – o czym mowa poniżej.

Za wiarygodne natomiast Sąd uznał jedynie te zeznania rzeczonyj świadek, w których podała ona, że opisywana legitymacja została jej dostarczona nie wcześniej niż w grudniu 2012 r.

Sąd nie dał wiary w przeważającej części również zeznaniom świadka A. B.. Świadek ten wskazał, że znał oskarżonego wyłącznie z pracy i jedynie tam go widywał. Zaprzeczył natomiast, jakoby miał słyszeć o legitymacji honorowego dawcy krwi, jak również oznajmił, iż nie wiedział, aby jego teściowa W. Z. posiadała taką legitymację; wskazał przy tym, iż nie utrzymuje z nią bliskich kontaktów i bardzo rzadko się z nią widuje, zaś ostatni raz widział się z nią półtora roku przed złożeniem zeznań i wtedy też ostatni raz z nią rozmawiał. A. B. oświadczył, iż nie rozmawiał w sprawie teściowej z oskarżonym, podczas gdy miała ona problemy w związku z kontrolą w środkach komunikacji miejskiej, jak również nic nie wiedział o tym, że w ogóle miała jakieś problemy. Stwierdził też, że nie rozumie, dlaczego jest „wmieszany” w tę sprawę, dodając przy tym, iż o legitymacji Honorowego Dawcy Krwi dowiedział się dopiero w dniu przesłuchania.

Jak zauważono wyżej, Sąd uznał depozycje tego świadka za niewiarygodne w przeważającej części, albowiem w ogóle nie pokrywały się one z wiarygodnymi wyjaśnieniami oskarżonego, złożonymi w zakresie dostarczenia W. Z. opisywanej legitymacji za pośrednictwem rzeczonyj świadka. Należy w tym miejscu wskazać, iż oskarżony wyraźnie zaznaczył, że świadek ten zgłosił się do niego z prośbą o załatwienie legitymacji dla jego teściowej z uwagi na to, że jest ona w bardzo trudnej sytuacji materialnej.

Sąd dał wiarę zeznaniom A. B. jedynie w zakresie, w jakim potwierdził on, że pracował razem z oskarżonym.

Wiarygodne, aczkolwiek mało istotne w niniejszej sprawie były w ocenie Sądu zeznania K. M. – sąsiadki W. Z..

Świadek ta wskazała, iż co prawda zna W. Z., gdyż obie mieszkają w tym samym bloku, jednakże zaznaczyła, że zna ją z widzenia i nie utrzymuje z nią kontaktów. K. M. oświadczyła, iż jest zaskoczona, że została wskazana przez W. Z. na świadka w niniejszej sprawie, i nic nie wie na temat legitymacji Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi oraz nigdy niczego nikomu nie przekazywała w imieniu ww., a tym bardziej w zamian za załatwienie takiej legitymacji. Świadek oznajmiła, iż nigdy nie otrzymała od W. Z. alkoholu w celu dalszego przekazania go innej osobie. Oświadczyła również, że nie zna ani K. P., ani T. W. oraz że nie ma znajomych w PCK ani w firmie (...). Z niniejszą sprawą – jak oznajmiła – nie ma nic wspólnego, zaś W. Z. jej zdaniem „wymyśliła całą tę sytuację”.

Jak wskazano wyżej, Sąd uznał zeznania tej świadek za wiarygodne, niemniej jednak, były one w niniejszej sprawie mało istotne, albowiem rzeczona świadek w ogóle nie знаła oskarżonego, toteż nie złożyła zeznań, które chociaż pośrednio odnosiłyby się do jego sprawstwa w zakresie zarzucanych mu czynów.

Za wiarygodne uznano dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, które zostały ujawnione na podstawie art. 393 kpk i art. 394 kpk. Dokumenty te zostały sporządzone przez kompetentne osoby w ramach wykonywanych przez nie czynności, a strony w toku przewodu sądowego nie kwestionowały ich prawdziwości; również Sąd dokonując ich kontroli od strony formalnej i zawartości merytorycznej nie dopatrywał się uchybień ani śladów wskazujących na ich fałszowanie przez podrabianie lub przerabianie.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie stwierdził, że wina oskarżonego K. P. nie budzi wątpliwości oraz została w pełni udowodniona, niemniej w ocenie Sądu istniały podstawy do warunkowego umorzenia prowadzonego przeciwko niemu postępowania.

Prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście w Warszawie oskarżył K. P. o popełnienie dwóch występków z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 270 § 1 kk.

W realiach niniejszej sprawy nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że swoim działaniem oskarżony wyczerpał znamiona zarzucanych mu czynów, przy czym należało przyjąć, iż czyny, których popełnienie zarzucono mu w akcie oskarżenia, stanowią wypadki mniejszej wagi, czego Sąd omyłkowo nie zawarł w sentencji wyroku, jaki został wydany w niniejszej sprawie.

Stosownie do treści art. 270 § 1 kk odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa podlega ten, kto, w celu użycia za autentyczny, podrabia lub przerabia dokument lub takiego dokumentu jako autentycznego używa.

Jak wynika z treści zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, legitymacje Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi I Stopnia o nr 1344 i (...), które wystawione zostały przez nieustaloną osobę odpowiednio na dane osobowe W. Z. i T. W., a które zostały przez obie te osoby użyte jako autentyczne, były podrobione. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lutego 2006 r., sygn. akt III KK 164/05, LEX nr 180805, karalne "użycie" sfałszowanego dokumentu wymaga przedłożenia go innej osobie lub organowi dla dostarczenia dowodu określonego uprawnienia. Godzi się zauważyć, iż zarówno W. Z., jak i T. W. przedłożyli pracownikom (...) podczas kontroli biletów dostarczone im przez oskarżonego podrobione legitymacje Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi I Stopnia w celu wykazania, iż za sprawą ich posiadania są uprawnieni do bezpłatnego korzystania ze środków komunikacji miejskiej w W.. Dlatego też przyjąć należy, iż doszło do wyczerpania znamion przestępstwa z art. 270 § 1 kk.

Niemniej jednak, należy zauważyć, iż przedmiotem prowadzonego w niniejszej sprawie postępowania były dwa czyny stypizowane we wskazanym wyżej przepisie, które zostały popełnione przez oskarżonego jedynie w formie zjawiskowej w postaci pomocnictwa.

Zgodnie z treścią art. 18 § 3 kk odpowiada za pomocnictwo, kto w zamiarze, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, swoim zachowaniem ułatwia jego popełnienie, w szczególności dostarczając narzędzie, środek przewozu, udzielając rady lub informacji.

Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 17 stycznia 2007 r., sygn. akt II AKa 347/06, LEX nr 314669, zamiar pomocnika należy pojmować w zgodzie z ogólnym pojęciem zamiaru (umyślności), które określa przepis art. 9 § 1 k.k., wobec powyższego należy przyjąć, iż: 1) pomocnictwo jest zawsze umyślne, (choć realnie - nie normatywnie - możliwe jest pomaganie nieumyślne), 2) zamiar pomocnika obejmuje dokonanie czynu zabronionego innej osoby, do którego pomoc jest udzielana, 3) można pomagać nie tylko z zamiarem bezpośrednim, ale i ewentualnym.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, iż K. P. udzielając pomocy W. Z. i T. W. w ten sposób, że dostarczył im dokumenty uprawniające ich do bezpłatnego korzystania ze środków transportu miejskiego w postaci podrobionych legitymacji Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi I Stopnia o nr 1344 i (...), wystawione odpowiednio na dane osobowe W. Z. i T. W., które to dokumenty pozyskał wcześniej od nieustalonej osoby, celem posłużenia się nimi jako autentycznymi przez W. Z. i T. W., obejmował swoim zamiarem dokonanie przez obie te osoby czynu zabronionego z art. 270 § 1 kk, nawet jeżeli przyjąć, iż był to zamiar ewentualny, o czym świadczyć może fakt, iż oskarżony – jak wyjaśnił przed Sądem – miał świadomość, że przedmiotowe legitymacje „nie są do końca legalne” (w tej sytuacji należałoby przyjąć, iż jedynie godził się na popełnienie przez W. Z. i T. W. czynów z art. 270 § 1 kk). Nie ulega zatem wątpliwości, iż dwa przestępstwa fałszerstwa materialnego, których dopuścił się oskarżony, popełnione zostały w formie pomocnictwa.

Niemniej jednak, zauważyć należy, iż oba te występki stanowiły wypadki mniejszej wagi, a to z przyczyn, o których mowa poniżej. Sąd – jak zauważono wyżej – skutek omyłki nie uwzględnił tej okoliczności w sentencji wyroku.

W niniejszej sprawie Sąd przyjął, iż popełnione przez oskarżonego występki stanowiły wypadki mniejszej wagi. Należy wskazać, iż sfalszowanymi dokumentami, które K. P. dostarczył W. Z. i T. W., były legitymacje Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi I Stopnia. Uprawniały one W. Z. i T. W. jedynie do bezpłatnego korzystania ze środków transportu miejskiego w W.. Zauważyć jednak należy, iż owo uprawnienie nie miało doniosłego znaczenia w obrocie prawnym, albowiem – jak wskazano wyżej - dotyczyło jedynie możliwości bezpłatnego korzystania ze środków komunikacji miejskiej. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 27 listopada 2014 r., sygn. akt II AKa 258/14, LEX nr 1621079, w wypadku przestępstwa z art. 270 § 1 kk najistotniejsze znaczenie dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu ma charakter dokumentu, który został sfalszowany oraz okoliczności jego użycia jako autentycznego. Spersonalizowana legitymacja Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi I Stopnia, w przeciwieństwie do np. dowodu tożsamości, nie jest dokumentem o pierwszorzędym znaczeniu dla obrotu prawnego. Przedmiotowe legitymacje zostały okazane przez W. Z. i T. W. jako autentyczne kontrolerom (...) w czasie podjętych przez nich czynności służbowych, a zatem także okoliczności popełnienia tych czynów przemawiają za możliwością uznania ich za wypadki mniejszej wagi. W związku z powyższym należało uznać, iż popełnione przez oskarżonego czyny stanowiły wypadki mniejszej wagi. Stwierdzić zatem należy, iż K. P. popełnił dwa występki z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 270 § 2a kk. Niemniej, Sąd omyłkowo nie zawarł tego rozstrzygnięcia w sentencji wyroku.

Zgodnie z treścią art. 66 § 1-2 kk sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 3 lata pozbawienia wolności.

W tej sprawie zachodzą wszystkie ww. przesłanki pozwalające na warunkowe umorzenie w stosunku do oskarżonego postępowania karnego. Mając na względzie fakt, iż przedmiotowe legitymacje uprawniały W. Z. i T. W. jedynie do bezpłatnego korzystania ze środków transportu publicznego w W., która to okoliczność – jak zauważono wyżej – nie miała istotnie doniosłego znaczenia w obrocie prawnym, stwierdzić należy, że wina i społeczna szkodliwość popełnionych przez oskarżonego występków nie są znaczne. Również okoliczności popełnienia przez K. P. tychże czynów nie budzą wątpliwości. Ponadto, K. P. nie tylko nie był karany za przestępstwo umyślne, ale w ogóle nie był dotychczas karany (k. 47). Jego postawa, właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przekonanie, że pomimo umorzenia postępowania będzie on przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie

popelni przestępstwa. Popelnione przez niego czyny, tj. przestępstwa z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 270 § 2a kk, są wreszcie zagrożone karą, która nie przekracza 3 lat pozbawienia wolności.

Dlatego też Sąd na podstawie art. 66 § 1 kk w zw. z art. 67 § 1 kk warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego K. P. na okres próby wynoszący 1 rok.

Na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. z art. 39 pkt 7 kk w zw. z art. 49 § 1 kk orzeczono wobec oskarżonego K. P. świadczenie pieniężne w wysokości 200 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Orzeczenie tego środka karnego ma na celu ugruntowanie w oskarżonym przeświadczenia, że ponosi on odpowiedzialność za zachowania, których się dopuścił, oraz że jest to odpowiedzialność realna, co okaże się pomocne w upłynięciu bez naruszania przez niego porządku prawnego nie tylko okresu próby, ale także dalszego jego życia. W tym celu, mając na uwadze jego ustalone stosunki majątkowe i rodzinne, zasadnym było orzeczenie wobec niego świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości 200 zł.

W realiach niniejszej sprawy Sąd miał w polu widzenia okoliczność, iż K. P. nie pracuje, a co za tym idzie – nie osiąga stałego dochodu, toteż na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolniono go od zapłaty kosztów sądowych, ustalając jednocześnie, że wydatki ponosi Skarb Państwa.